

numer 118 (6/5)

16 stycznia 2015 r.

Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

Informator

ISSN 2082-7601

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl



Odznaczeni za wzorową służbę





Nowo przyjęci policjanci złożyli ślubowanie. Ich starsi koledzy odebrali odznaczenia państwowe

W Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się uroczyste ślubowanie nowo przyjętych policjantów. W obecności Wojewody Warmińsko-Mazurskiego, Wicemarszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Wiceprezydenta Olsztyna, I Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie, starszych kolegów, rodzin nowi funkcjonariusze wygłosili rotę ślubowania i odebrali pierwsze legitymacje służbowe.

Uroczystość była okazją do uhonorowania pracy doświadczonych policjantów, którzy odebrali odznaczenia państwowe.

Po kilkuetapowej procedurze, rywalizacji z kilkunastoma osobami o lepszy wynik i miejsce w rankingu 40 najlepszych kandydatów rozpoczęło służbę w warmińsko-mazurskiej Policji. Przypieczętowaniem ich decyzji było ślubowanie. W obecności Wojewody Warmińsko-Mazurskiego, Wicemarszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Wiceprezydenta Olsztyna, I Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie, starszych kolegów, rodzin nowi funkcjonariusze wygłosili rotę ślubowania i odebrali pierwsze legitymacje służbowe. W gronie nowo przyjętych jest osiem kobiet i trzydziestu dwóch mężczyzn. Wszystkie panie legitymują się wyższym wykształceniem. Wśród mężczyzn siedem osób ma wykształcenie średnie, a pozostali wykształcenie wyższe.



Młodzi policjanci na początku lutego rozpoczną szkolenie podstawowe w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie.

Uroczystość była także okazją do uhonorowania pracy doświadczonych policjantów, którzy odebrali odznaczenia państwowe.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył za długoletnią służbę 17 policjantów i pracowników Policji z Warmii i Mazur, a Minister Spraw Wewnętrznych odznaką Zasłużony Policjant wyróżnił 19 policjantów.

W 2014 r. służbę w warmińsko-mazurskiej Policji rozpoczęły 124 osoby. Przez 12 miesięcy ubiegłego roku do procedury rekrutacyjnej przystąpiło

prawie 1500 osób.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do służby w Policji coraz częściej legitymują się wykształceniem wyższym. Mogą też pochwalić się dodatkowymi uprawnieniami ratownika, ratownika medycznego, instruktora sportów walki lub strzelectwa sportowego oraz uprawnieniami sportów wodnych, za które otrzymują dodatkowe punkty w rankingu.

podinsp. Anna Fic

Podinsp. Leszek Róziecki został Naczelnikiem nowo utworzonego wydziału do Walki z Cyberprzestępczością. Powstanie w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Olszynie takiego wydziału w miejsce funkcjonującej dotychczas sekcji związane jest z potrzebą ujednolicenia struktur komórek do walki z cyberprzestępczością we wszystkich jednostkach wojewódzkich Policji, ale przede wszystkim z potrzebą skutecznego zwalczania ciągle rozwijającej się przestępczości popełnianej m.in. w Internecie.

Bożena Przyborowska zapytała nowego Naczelnika m.in. o to, jak będzie wyglądała praca nowego wydziału?

Nowy wydział zwalczający cyberprzestępczość

- Panie Naczelniku, przede wszystkim gratuluję, bo to dla Pana kolejny awans.

- Dziękuję bardzo.

- Dziś jest Pan Naczelnikiem Wydziału do walki z Cyberprzestępczością. Jak przebiegała Pana dotychczasowa kariera w Policji? Zaczynał Pan od razu od służby w KWP w Olsztynie?

- Policjantem jestem od 23 lat.

Jak większość funkcjonariuszy zaczynałem służbę w Oddziale Prewencji Policji, potem miałem krótki epizod w Komendzie Miejskiej Policji, i w 1997 roku trafiłem do Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, do Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą. Tam przez siedem lat zajmowałem się typową przestępczością gospodarczą związaną głównie z obrotem gospodarczym. W 2004 roku w Wydziale PG nastąpiły zmiany. Wykrystalizowała się pierwsza struktura -w zasadzie podstawa dzisiejszego Wydziału-, która zajmowała się przestępczością komputerową, internetową, i przestępczością związaną z prawami autorskimi, własnością przemysłową, także przestępstwami bankowymi. Te struktury, które dzisiaj w Polsce już funkcjonują praktycznie w każdej komendzie wojewódzkiej, u nas powstały już w 2004 roku!



- Od początku był Pan szefem?

- Nie, nie, ja do 2012 roku byłem zwykłym pracownikiem, policjantem liniowym; prowadziłem pracę operacyjną w zakresie wykrywania, zwalczania, a także zapobiegania przestępczości komputerowej. Od 2012 do 2014 roku miałem krótką przerwę -zajmowałem się nadzorem nad pracą operacyjną w naszym województwie po PG. Od lipca 2014 zostałem kierownikiem Sekcji wsparcia zwalczania cyberprzestępczości Wydziału PG, a od 1 października 2014 roku kierownikiem samodzielnej struktury w postaci Sekcji do Walki z Cyberprzestępczością, która funkcjonowała do końca ubiegłego roku. Naczelnikiem nowego wydziału zostałem 1 stycznia 2015 roku.

- Jak Pan myśli, dlaczego doszło do zmiany sekcji na większy wydział? Zwiększa się przestępczość komputerowa, internetowa?

- Ta przestępczość jest dosyć mocno widoczna w Internecie. Generalnie mówiąc, granica pomiędzy światem rzeczywistym a wirtualnym bardzo się zaciera. Przestępcy widzą, że Internet, czy nowe technologie dają duże możliwości. Praktycznie nie wychodząc z domu, siedząc przed komputerem w kapciach przy szklance herbaty można zarabiać pieniądze, a jak ktoś ma dużą wiedzę i umiejętności, to te pieniądze w Internecie można zarabiać w bardzo różny sposób. Sprawca, jak wychodzi na ulicę, albo oszukuje jakąś firmę, to jest w zasadzie jeden na jeden, a siadając do komputera,

do Internetu- mówiąc kolokwialnie- za jednym kliknięciem może oszukać kilkaset, czy kilka tysięcy osób.

- Ilu ludzi będzie pracować w Wydziale?

- Docelowo razem ze mną w wydziale będzie dziewięciu policjantów, mamy też pracownika cywilnego. W tej chwili jest nas sześciu, ale uzupełnienia trwają. Z racji tego, że wydział powstał 1 stycznia, to ten dobór kadrowy musi chwileczkę potrwać, bo w takim wydziale nie mogą pracować „ludzie z przypadku”. To muszą być policjanci, którzy mają doświadczenie w pracy w Policji- czy to w pracy operacyjnej czy dochodzeniowo-śledczej, ale głównym ich atutem ma być wiedza, umiejętności i doświadczenie z zakresu informatyki. I takich ludzi sobie dobieram, takich ludzi jeszcze szukam.

- A jak Pan ich dobiera? W jaki sposób Pan ich znajduje?

- Szukam wśród ludzi, których znam, z którymi wcześniej pracowałem. Z racji tego, że ja byłem w Komendzie Wojewódzkiej, a oni w komendach powiatowych, poznaliśmy się siłą rzeczy. Ale szukam również w innych miejscach, na przykład w Oddziale Prewencji, gdzie poszukuję policjantów z wykształceniem informatycznym. Tacy policjanci są. Dzisiaj nie jest trudno znaleźć kogoś, kto ma wykształcenie informatyczne. Myślę, że znajdę takich funkcjonariuszy, których atutem będzie doświadczenie i wiedza z zakresu informatyki w połączeniu z doświadczeniem w zakresie typowej pracy wykrywczej.

- Ale musi Pan ich przekonać, zachęcić. Co im Pan oferuje?

- Przede wszystkim bardzo ciekawą, atrakcyjną pracę. Tutaj naprawdę są duże możliwości i perspektywy własnego rozwoju. Postęp cywilizacyjny, Internet, nowe technologie- to się wszystko cały czas dynamicznie rozwija. Praktycznie co kilka miesięcy są jakieś nowości. Przestępcy również wymyślają nowe sposoby popełniania przestępstw. Zacytuję tutaj słowa Pana Zastępcy Dyrektora Biura Służby Kryminalnej KGP, który na jednej z odpraw powiedział, że „W pionie cyber będziemy mieli dotąd pracy, dopóki będzie prąd w gniazdku i Internet”. I ja się z tym w zupełności zgadzam. Odkąd się zajmuję tą materią widzę, że ten rozwój nie zatrzymał się ani na chwilę.

Myślę, że ta praca jest atrakcyjna również z tego powodu, że z wiedzy i umiejętności można korzystać również wtedy, gdy kończy się służbę w Policji. Ta wiedza, którą tu się zdobędzie, będzie pozwalała odnaleźć się w świecie cyberbezpieczeństwa. Jednak nikt z nas nie myśli o końcu służby, owszem patrzymy w przyszłość, ale tylko wyłącznie przez pryzmat wyzwań, jakie stoją przed nami.

- Takim wspólnym mianownikiem osób, które będą pracować w tym wydziale jest chęć rozwoju?

- Tak. Bo to nie jest tak, że ja szukam tylko i wyłącznie informatyka. Ale wykształcenie informatyczne, to jest pewien atut, który ułatwi pracę, zrozumienie wielu pojęć. Gdybyśmy zaczęli rzucać takie podstawowe hasła: adres IP, adres MAC karty sieciowej, nagłówek poczty, bitcoin, TOR, itp. , to wiele osób, które nie interesują się informatyką, nie będzie tego rozumiało.

Kiedy policjant z wykształceniem informatycznym ma te pojęcia ogarnięte, to on od razu zabiera się do pracy, łączy swoją wiedzę informatyczną z pracą policyjną.

- Jakim chciałby Pan być Naczelnikiem?

- Uważam, że partnerstwo jest najważniejsze. Moi dotychczasowi przełożeni byli dla mnie partnerami. Taki styl chciałbym kontynuować. Chciałbym, żeby przełożony i podwładni byli partnerami, i żebyśmy wspólnie dążyli do osiągnięcia jednego celu.

- Wydział będzie jednolitą strukturą czy będziecie się dzielić na zespoły?

- Mam taki pomysł, że podzielimy się na dwa zespoły. Jeden zespół będzie typowo do dokonywania ustaleń operacyjnych -czyli współpraca z operatorami usług telekomunikacyjnych, internetowych, współpraca z usługodawcami w Internecie. Ta sama grupa będzie się zajmowała wsparciem technicznym przy realizacji wszelkich zadań, które będą wykonywały wydziały robocze, czyli Wydział Kryminalny, Wydział PG, Wydział do walki z korupcją, a także komendy terenowe w naszym garnizonie. Drugi zespół będzie się zajmował pracą operacyjną, rozpoznawaniem zagrożeń, analizą zagrożeń, prowadzeniem pracy operacyjnej, pracy wykrywczej w Internecie – czyli poszukiwaniem informacji w Internecie i doprowadzeniem do takiego stanu rzeczy, kiedy tę informację będziemy mogli przesłać dalej, kiedy będzie można wszcząć postępowanie i w efekcie końcowym doprowadzić do rozliczenia przestępcy i doprowadzenia go przed oblicze sądu.

- Z racji materii, którą się zajmujecie, potrzebny jest wam supersprzęt. Dysponujecie nim ?

- Sprzętem dysponujemy, ale odmawiam udzielenia szczegółowych informacji na temat tego, co posiadamy. Narzędzia do pracy są. Mamy na czym pracować, aczkolwiek nigdy nie jest tak, że nie mogłoby być lepiej, więc i w tym zakresie będziemy się doskonalić.

To wynika również z tego, że pojawiają się coraz to nowsze rzeczy, techniki, narzędzia. Zdajemy sobie sprawę, że nigdy nie będziemy przed tym wszystkim, ale staramy się być na bieżąco.

Brakuje nam trochę pomieszczeń, bo wszystkie pomieszczenia w komendzie są wypełnione do granic możliwości. Ale powstała nowa struktura, zwiększa się ilość osób i musimy tutaj się jakoś poupychać. Liczę na współpracę i zrozumienie także innych naczelników wydziałów, że wspólnie wypracujemy jakieś rozwiązanie i zdobędę jeszcze jakiś jeden pokój dla moich przyszłych policjantów.

- A propos przyszłych policjantów. A jeżeli po przeczytaniu tego wywiadu, ktoś chciałby spróbować swoich sił w Pana wydziale, to co musi zrobić?

- Może się zgłosić bezpośrednio do mnie. Jeżeli ktoś spełnia te warunki, o których mówiłem, jeśli ma wiedzę informatyczną, może niekoniecznie wykształcenie, ale dosyć dużą wiedzę, jest hobbystą tego tematu, to proszę o kontakt. Zobaczymy, co będę w stanie zaoferować i co ten ktoś będzie mi w stanie dać.

- Pracował Pan już jako szef niezależnej Sekcji. Teraz jest Pan Naczelnikiem Wydziału. Z jakim nastawieniem Pan rusza?

- Z dosyć dużą odpowiedzialnością. Wiem, że spoczywa na mnie duży ciężar stworzenia i poprowadzenia tej komórki, ponieważ jesteśmy nową strukturą, jako samodzielne wydziały w kraju, i wiem, że będziemy bardzo mocno obserwowani przez przełożonych.

Prowadząc sprawy, jako zwykły policjant liniowy, dawałem sobie dawałem radę. Jako przełożony będę miał teraz o wiele więcej innych obowiązków, ale będę się starał pogodzić to wszystko tak, żeby moi bezpośredni przełożeni byli z mojej pracy zadowoleni.

- Będziecie się zajmować przestępczością komputerową, internetową, teleinformatyczną, i wieloma innymi kategoriami przestępstw. Tych rodzajów jest tak dużo, że ja, jako laik, już się w tym zagubiłam. Strasznie tego dużo. Z każdym rokiem oraz wzrostem liczby użytkowników Internetu tych różnych rodzajów naruszeń prawa jest coraz więcej. Jak to wygląda na Warmii i Mazurach? i czy w ogóle można mówić, że tego typu przestępczość dotyczy Warmii i Mazur?

- Przy przestępczości internetowej absolutnie nie ma mowy o jakichkolwiek granicach. Nie ma czegoś takiego, jak granice województwa, kraju, Europy. Internet jest to jedno wielkie globalne narzędzie, które nie zna żadnych granic. Dlatego my wykonując czynności w ciągu kilku minut możemy prawie pół świata zwiedzić, oczywiście mówię to w cudzysłowie.

Jeden usługodawca jest w Chinach, drugi operator jest w Stanach Zjednoczonych, i czasami w sprawie możemy „zwiedzić świat dookoła”.

Ta przestępczość obejmuje praktycznie wszystkie kategorie. Nie można już mówić, że są to tylko oszustwa.

Zaczynaliśmy od typowych oszust w sklepach internetowych na portalach aukcyjnych. Dzisiaj bardzo dużo przestępstw, opisanych w kodeksie karnym czy innych ustawach może zostać popełnionych przy pomocy Internetu. To jest medium, w którym można zrobić wszystko. Od najmniejszego przestępstwa kradzieży do największych przestępstw gospodarczych.

- Za chwilę odprawa roczna, będzie podsumowanie pracy za 2014 rok. Czym możecie się pochwalić, jako samodzielna Sekcja?

- Jako samodzielna Sekcja funkcjonowaliśmy bardzo krótko, bo zaledwie trzy miesiące. Ale oprócz drobnych spraw, czy informacji, które przekazaliśmy- na przykład dotyczących sprzedaży leków poronnych w Internecie- zrealizowaliśmy sprawę dotyczącą oszusta, który oferował różne przedmioty na portalu aukcyjnym. Ta osoba na początku dosyć skutecznie maskowała swoją tożsamość, ale w wyniku naszej ciężkiej pracy, analizy wielu informacji doprowadziliśmy do tego, że sprawa została zrealizowana. Mieszkaniec Olsztyna został zatrzymany i sprawa procesowa jest w tej chwili realizowana przez Komendę Miejską Policji w Olsztynie.

W zanzadrzu mamy parę spraw, ale o nich nie mogę na razie mówić. Powiem tylko, że są to bardzo ciekawe sprawy. Tak na marginesie- każdy internauta, który korzysta z Internetu, musi żyć ze świadomością, że Internet, komputer to narzędzie

dzia, które mogą stać się niebezpieczne, że możemy nieopatrnie stać się ofiarą przestępstwa. Czasami sami możemy stać się sprawcami przestępstwa, bo ktoś nas tak umiejętnie zmanipuluje.

Przy tej okazji polecam każdemu odrobinę rozsądku oraz poznanie zasad bezpiecznego korzystania z Internetu i komputera. Porównałbym to do dbania o swoje bezpieczeństwo na drodze - każdy wie, że nie wolno przechodzić na czerwonym świetle, że trzeba się rozglądać, aby nie wpaść pod samochód. Tak samo powinniśmy się zachowywać korzystając z Internetu, po prostu trzeba zachować zasady bezpieczeństwa.

- W zakresie swoich działań nastawiacie się również na pracę profilaktyczną np. spotkania z młodzieżą?

- Już w połowie stycznia mamy pierwsze spotkanie z młodzieżą w jednej ze szkół na terenie naszego województwa, gdzie temat bezpieczeństwa w Internecie będzie omawiany na spotkaniu z uczniami.

Ja w takich spotkaniach uczestniczyłem wielokrotnie. Były to spotkania skierowane do uczniów, ale również do rodziców, nauczycieli. Zainteresowanie jest bardzo duże.

Gdy opowiadam, co w Internecie może nas złego spotkać, to czasami ludzie patrzą na mnie tak, jakby mi nie wierzyli, jakbym im jakieś bajki opowiadał.

Te działania profilaktyczne są bardzo pożądane i potrzebne, i będziemy to robili.

- Przestępczość w cyberprzestrzeni ciągle się zmienia, a pamięta Pan może jedną z pierwszych spraw, którą Pan prowadził?

- Pamiętam szczególnie jedną z pierwszych spraw, dotyczącą oszusta z naszego terenu, który na portalu aukcyjnym dokonywał wyludzeń. Robił to w bardzo wyrafinowany sposób ukrywając swoją tożsamość. Dzisiaj możliwości, jakie daje Internet, są znacznie większe niż wtedy, niemniej jednak on wprowadzał takie techniki, że mieliśmy naprawdę bardzo trudno. I dzięki naszej wytrwałości – sprawa trwała blisko trzy lata- dokonaliśmy realizacji, sprawca został zatrzymany. Byliśmy niezłomni, wytrwali, i czekaliśmy, aż sprawca popełni błąd. I w końcu on ten błąd popełnił.



2010 r. - Spotkanie z młodzieżą w ramach akcji „Bądź świadomy”

Ta sprawa utkwiała mi w pamięci, bo to była jedna z pierwszych naszych spraw.

Z doświadczenia mogę powiedzieć, że w większości spraw realizowanych - teraz w ramach wydziału, czy wcześniej w ramach wydziału PG- nasza praca polega na szukaniu błędu sprawcy. Ktoś popełnia przestępstwo, raz, dwa; potem poczuje się za pewnie, a my czekamy na ten błąd i to bezwzględnie wykorzystujemy.

- Czy po pracy, w domu, zagląda Pan jeszcze do Internetu? Odpoczywa Pan w ten sposób?

- Wcześniej wracając do domu po pracy, mając chwilę wolnego czasu lubiłem posiedzieć przy komputerze. Dzisiaj powiem szczerze, że nie, bo mam tego wystarczająco dużo w pracy.

Z niecierpliwością czekam na nadjeście wiosny. Nigdy nie przypuszczałem, że moją pasją stanie się mój własny kawałek trawnika czy praca w ogrodzie. Kiedy mam tylko chwilę czasu, kiedy chcę się zrelaksować, zapomnieć o pew-

nych sprawach, zabieram się za grabienie, koszenie, pracę w ogrodzie. Wtedy sobie psychicznie odpoczywam i się relaksuję.

- Czego Panu życzyć w związku z objęciem stanowiska Naczelnika Wydziału do walki z Cyberprzestępczością?

- Żeby moje zamierzenia, plany się ziściły; żeby ludzie, którym zaufałem mnie nie zawiedli, żeby spełnili moje oczekiwania, i dali mi nadzieję, że nasza nowa struktura będzie się coraz bardziej rozkręcała, rozwijała i przynosiła coraz więcej korzyści dla całej Policji.



Olsztyński XXIII finał WOŚP

XXIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy mamy już za sobą, chociaż nie wszystko zakończyło się w momencie wysłania „świąteczka do nieba”. Echa muzyki wcale nie zamilkły, orkiestra będzie grać jeszcze przez jakiś czas.

11 stycznia 2015 r., w harmonogramie olsztyńskich uroczystości można było odnaleźć kilkanaście bardzo atrakcyjnych przedsięwzięć, towarzyszących charytatywnej zbiórce pieniędzy. Wśród nich wymienić należy „Pociąg do Serca”, imprezę zorganizowaną na olsztyńskim Dworcu Głównym PKP przez Przewozy Regionalne. Były też kąpiele morsów połączone z pokazem ratownictwa i bezpiecznego poruszania się na łodzi, liczne koncerty, aukcje i licytacje.

Na szczególną uwagę zasługuje zorganizowany przez KWP w Olsztynie „Przedpołudniowy Orkiestrowy Bieg Mundurowych”. Wichury szalejące nad Olsztynem nie przeszkodziły 20 śmiałkom, którzy zgłosili się na start biegu wokół Jeziora Długiego. W gronie śmiałków obok policjantów pobiegli także funkcjonariusze Służby Więziennej i olsztyńskiej Straży Miejskiej. Zziębnięć, lecz z uśmiechem na twarzy, wszyscy ukończyli bieg.

Ze wszystkich przygotowanych w tym dniu atrakcji największym zainteresowaniem cieszył się jednak koncert na Targu Rybnym w Olsztynie, połączony z licytacjami rzeczy przekazanych na wsparcie olsztyńskiej WOŚP. W licytacjach wzięli udział przedstawiciele Warmińsko-Mazurskiego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Olsztynie: Henryk Kołdecki, Piotr Krupiński i Radosław Rząp. W tym roku wylicytowali dwa obrazy: „Wygnanie z kresów”, pędzla nieżyjącego już artysty Aleksandra Wołosa i „Las w zimowej szacie” autorstwa Danuty Nowickiej oraz spinki do koszuli z pracowni artystycznej Stankiewicz. Wszystko o łącznej kwocie 520 zł.

Orkiestra wciąż gra!!! W imieniu W-M ZW NSZZ Policjantów gorąco zachęcam do udziału w licytacji Honorowych Odznaczeń NSZZ Policjantów znajdujących się na stronie internetowej <http://aukcje.wosp.org.pl/odznaki-honorowe-nszzp-zaszklem-w-pieknej-ramie-i1298653>, uzyskane w ten sposób środki wesprą Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Radosław Rząp



Przedpołudniowy Orkiestrowy Bieg Mundurowych

Do puszek wolontariuszy trafiły pieniądze, a na bluzy biegaczy serca



W tym roku policjanci z KWP w Olsztynie, aby wesprzeć WOŚP zorganizowali Przedpołudniowy Orkiestrowy Bieg Mundurowych. Szczególny cel i malownicza trasa wokół Jeziora Długiego w Olsztynie, mimo bardzo wietrznej pogody, zachęcały do wysiłku. Warunkiem uczestnictwa w biegu było wrzucenia dobrowolnego datku do puszek wolontariusza WOŚP. Do policjantów dołączyli strażnicy miejscy, funkcjonariusze służby więziennej i mieszkańcy Olsztyna. Była rozgrzewka prowadzona przez asp. szt. Małgorzatę Kowalewicz z KWP w Olsztynie, uczestniczkę maratonu podczas Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie, a potem bieg w towarzystwie między innymi Jarosława Lipińskiego Komendanta olsztyńskiej Straży Miejskiej, czy podkom. Mirosława Cydzika, który przebiegł maratony na 7. kontynentach.

Rozgrzewka z olimpijczykiem

Jak przed każdym biegiem nie mogło zabraknąć rozgrzewki. Poprowadziła ją asp. szt. Małgorzata Kowalewicz z KWP w Olsztynie, uczestniczka maratonu podczas Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie. Uczestnicy Przedpołudniowego Orkiestrowego Biegu Mundurowych, w większości panowie, bez dyskusji wykonywali sportowe polecenia policjantki. Mieli przed sobą niekwestionowany autorytet w biegowym świecie. Słychać było szepty uznania dla sportowych dokonań Pani aspirant.

Gotowi, do biegu, start

W sumie na starcie pojawiło się prawie 20 uczestników. Mieli do pokonania około 4 km. Wśród zawodników w świecie biegaczy prawdziwe perełki. Oprócz asp. szt. Małgorzaty Kowalewicz, podkom. Mirosława Cydzika olsztyński policjant, który postawił sobie za cel przebiegnięcie maratonów na siedmiu kontynentach. Ostatnio przebiegł Ice Marathon na Antarktydzie. Funkcjonariusz jest członkiem elitarnego klubu "The 7 Continents Marathon Club",

a także asp. szt. Piotr Bojarowski Kierownik Posterunku Policji w Dąbrównie, który ukończył dwa maratony, był najlepszy w kategorii mundurowych podczas Biegu Niepodległości w Szczycinie. Do policjantów dołączyli także strażnicy miejscy, ze swoim szefem Jarosławem Lipińskim na czele, a także funkcjonariusze Służby Więziennej.

Pierwsi na mecie pojawili się Jarosław Witek rzecznik prasowy olsztyńskiego Okręgu Służby Więziennej oraz mł. insp. Tomasz Stawarski Naczelnik Wydziału Komunikacji Społecznej KWP w Olsztynie, który biegł razem ze swoim psem Rudolfem.



Na zakończenie ciepła herbata i grochówka

Bieg ukończyli wszyscy zawodnicy. Atmosfera była wyjątkowa. Po zakończeniu sportowych zmagani, dzięki związkom zawodowym olsztyńskiego okręgu Służby Więziennej, każdy mógł napić się gorącej herbaty i zjeść pyszną grochówkę.

Dlaczego pomagamy?

Bo to świetna, wspólna sprawa. W dalszej perspektywie, to też trochę egoistyczne, ponieważ parafrazując - dziś ja jestem mamą, dzieckiem swoich rodziców i kiedy ktoś z moich bliskich potrzebałby pomocy medycznej, chcę wierzyć, że będzie ona udzielona szybko i profesjonalnie, a to przecież cel WOŚP – powiedziała podinsp. Anna Fic rzecznik prasowy KWP w Olsztynie, organizatorka Przedpołudniowego Orkiestrowego Biegu Mundurowych.

Do zobaczenia za rok

W tym roku po raz pierwszy wspomagaliśmy WOŚP organizując bieg, ale już pojawił się pomysł, aby była to coroczna mundurowa tradycja.

— *Chciałem pobiec szybciej, ale Antarktyda się na to nie zgodziła. Na drugim kilometrze musiałem zredukować prędkość. Na kolejnych modliłem się, żeby tylko ukończyć bieg — mówi Mirosław Cydzik, olsztyński policjant, informatyk i maratończyk, który przebiegł siedem maratonów na siedmiu kontynentach.*

Antarktyda uczy pokory

Pokom. Mirosław Cydzik, specjalista Zespołu Informatyki Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie, przebiegł 18 maratonów: biegł m.in. w Maroku, Pradze, Rio de Janeiro, Sydney, Tokio, Toronto, Negril na Jamajce, Honolulu, Loch Ness, Frankfurt, Da Nang w Wietnamie. 21 listopada 2014 roku przebiegł Ice Marathon na Antarktydzie i tym samym osiągnął cel, który postawił sobie w 2010 roku: 7 maratonów na 7 kontynentach. Stał się jednocześnie członkiem elitarnego klubu „The 7 Continents Marathon Club”.

Z policyjnym maratończykiem rozmawiała Nina Ramatowska dziennikarka „Gazety Olsztyńskiej”

— Maratończyk, policjant, informatyk, trochę niedzienna kombinacja.

— Nie umiem powiedzieć, co jest dla mnie ważniejsze: bieganie, informatyka, czy policja. Kocham wszystkie te rzeczy. Mam w pracy najlepszy zespół, jaki mógłbym tylko wymarzyć. Jestem szczęśliwy, mam satysfakcję z pracy i z tego co robię po pracy. Za każdym razem, kiedy biorę udział w maratonie, a mam na koncie ich osiemnaście, wszyscy w pracy trzymają za mnie kciuki i wspierają. To ważne, bo żaden maraton nie jest lekki. Na 35 kilometrze maratonu występuje bariera, po której człowiek zaczyna się zjadać. Trzeba się do tego przygotować i fizycznie i psychicznie. Fachowo nazywa się to ścianą. Organizm broni się, robi wszystko żeby przestać się zjadać. Mają to wszyscy maratończycy, nawet najlepsi i najszybsi na świecie.



— Zaledwie miesiąc temu przebiegł pan Ice Marathon na Antarktydzie. Tym samym udało się panu zrealizować podjęty kilka lat temu cel: siedem maratonów na siedmiu kontynentach. Gratuluję, ale pewnie musiało to kosztować pana wiele zdrowia?

— Zdrowia może nie, z racji tego, że wcześniej solidnie przygotowywałem się do tego maratonu, ale na pewno sporo wysiłku. Nie ukrywam, że Ice Marathon to najtrudniejszy bieg, w jakim kiedykolwiek brałem udział. Warunki były dość ciężkie i to nie tylko pod względem temperatury. Największą problemem było podłoże. Pierwszy raz biegłem po nieutwardzonym śniegu, nie było możliwości odbijania się od niego, więc technika okazała się tutaj nieprzydatna, liczyła się bardziej siła fizyczna i wytrzymałość.

— Antarktyda to nie jest raczej miejsce sprzyjające takim sportom.

— Antarktyda jest kapryśna, to ona decyduje, kiedy wpuścić do siebie turystów i kiedy ich wypuścić oraz ewentualnie umożliwić eksplorację. Tak też było w moim przypadku, bo od Antarktydy zależało, kiedy będę mógł przebiec maraton. Nasz bieg się opóźnił. Wylecieliśmy też z Punta Arenas (miasto w południowym Chile — przyp. red.) później niż zamierzaliśmy. Mielismy

lecieć w poniedziałek 17 listopada, ale o 9 rano organizator imprezy poinformował nas, że trudne warunki uniemożliwiają lądowanie na Antarktydzie. Musieliśmy cały czas siedzieć na walizkach gotowi do lotu w ciągu 15 minut, od razu po otrzymaniu informacji o gotowości do startu. O tym, że leci-

my dowiedzieliśmy się we wtorek. Maraton miał odbyć się następnego dnia, ale jeszcze wieczorem pogorszyła się pogoda. Zaczęło bardzo mocno wiać, powstała zamieć śnieżna i przez dwa kolejne dni nie było warunków do biegania. Do tego temperatura zbliżała się do -30 stopni Celsjusza. W czwartek warunki odrobinę się poprawiły i wtedy pobiegliśmy. Kiedy wybieraliśmy się w tę podróż, organizator poinformował nas, że może w ogóle nie dojść do maratonu. Dlatego, kiedy udało się to zrealizować, czułem ogromną radość i euforię. Zrealizowałem swój cel.

— Podobno ten maraton nauczył pana pokory...

— Antarktyda uczy pokory. Zakładałem o wiele lepszy czas. Chciałem pobiec szybciej, ale Antarktyda się na to nie zgodziła. Nawierzchnia była tak trudna, że już na drugim kilometrze zdecydowałem się zredukować prędkość. Na kolejnych, musiałem jeszcze ją zmniejszyć, a później modliłem się, żeby tylko ukończyć bieg.

— Bieganie ma być przyjemnością, czy w takich warunkach może nią być?

— Zapewniam, że bieganie jest przyjemnością niezależnie od warunków pogodowych. Potrafię wyjść na trening, kiedy pada deszcz czy śnieg, a nawet podczas burzy. Zdarzyło się pewnego razu, że wiał silny wiatr, a obok Olsztyna tworzyły się niewielkie trąby powietrzne. Wcale mi to nie przeszkadzało i poszedłem z kolegami na trening. Dzięki temu biegając oglądaliśmy jak tworzą się trąby powietrzne. Niesamowity widok.

— Wciąż trudno mi to sobie wyobrazić. Z jednej strony ogromny wysiłek fizyczny, dokoła śnieg, wiatr, mróz... Gdzie tu przyjemność?

— Wydzielają się endorfiny, więc sam wysiłek staje się przyjemny. Trudniej jest się raczej zmobilizować, żeby w ogóle wyjść, jeśli za oknem są niesprzyjające warunki. Ale jeśli już się na to zdobędziesz, to czujesz radość. I tak naprawdę podczas treningu odpoczywa się. Może organizm nieco się męczy, ale na pewno umysł w czasie biegu odpręża się i relaksuje. To jest bardzo dobra odskocznia od pracy i codzienności.

— Pan chyba lubi ekstremalne przeżycia?

— Mam na koncie wiele sytuacji, które można określić jako ekstremalne. Na pewno jednym z nich był maraton w Wietnamie, gdzie warunki pogodowe były odwrotnością tych na Antarktydzie. Było bardzo gorąco i wilgotno. Po pierwszym kilometrze miałem mokry cały strój.



— To było trudniejsze od mrozu na Antarktydzie?

— Nie, Antarktyda jest na pierwszym miejscu trudności pod względem warunków pogodowych, ale i widokowych. To przepiękne miejsce, zakochałem się w nim. Co ciekawe, wtedy na Antarktydzie cały czas było jasno. Przez kilka dni mieszkalem w namiocie i nie widziałem ciemności. Słońce nie zachodziło, oświetlenie i intensywność słońca były takie same w dzień i w nocy. Marzę, żeby jeszcze tam wrócić. Niestety, wiąże się to ze zgromadzeniem sporej ilości gołówek.

— Z pewnością jest to wyjątkowe miejsce, ale raczej nie do życia.

— Jak się okazuje, właśnie jest do życia. Może ciężko się tam mieszka w namiocie, bo nasze namioty nie były ogrzewane. Temperatura w środku była cały czas na minusie, około dziewięciu stopni Celsjusza poniżej zera. Zamarzało wszystko, wewnętrzna strona namiotu zamarzała nawet od naszych oddechów.

— Jak pan przygotowywał się do takich warunków?

— Przede wszystkim dobre ubrania. Ważny był też sprzęt, który zapewnił nam organizator. Mieliliśmy w namiotach bardzo ciepłe śpiwory. Mimo że w samym namiocie temperatura była ujemna, to w śpiworze można było się spocić. Dlatego wszystko, co było wilgotne, nawet napoje, soczewki do oczu i płyn do nich, ładowało w śpiworze. Tylko tam nie zamarzały. Prawda jest taka, że ludzie są sprytnymi stworzeniami i przyzwyczajają się do wszystkiego, niezależnie od warunków.

— W skali trudności zwycięża Antarktyda, na drugim miejscu jest Vietnam. A, które maratony zamykają listę?

— Najlżej biegło mi się w Warszawie podczas Orlen Warsaw Marathon. Właśnie tam pobiliem swój życiowy rekord i osiągnąłem wynik 2 godziny i 56 minut.

— Po zwiedzeniu siedmiu kontynentów i przebiegnięciu na nich maratonów, jest jeszcze jakieś biegowe wyzwanie, które może pan osiągnąć?

— Jest jeszcze wiele takich rzeczy. Przede wszystkim dalej chciałbym zwiedzać świat i łączyć to z bieganiem.

Kolejnym wielkim wyzwaniem, którego chciałbym się podjąć, jest przebiegnięcie się na Bieguń Północnym, bo tam również jest coś takiego organizowane. Tylko to także są spore koszty, jeszcze wyższe od Antarktydy.

Po osiągnięciu tego znalazłbym się w klubie Grand Slam, zrzeszającym osoby, które przebiegły siedem maratonów na siedmiu kontynentach i dodatkowo na Bieguń Północnym. To chyba moje największe marzenie.

Następnym celem i myślę, że bardziej realnym, jest to, żeby kiedyś przebiec maraton w moim ukochanym mieście, czyli w Olsztynie. Niestety obecnie nie ma takiej imprezy biegowej, a byłoby bardzo miło w czymś takim uczestniczyć. Tym bardziej, że obecnie w Olsztynie jest spora grupa aktywnych osób. Widać to codziennie, o każdej porze dnia i nocy. Wczorami nad jeziorem Długim biega dużo ludzi z latarkami. Im również nie przeszkadza ani pogoda, ani ciemności.

— Pana projekt siedem maratonów na siedmiu kontynentach trwał kilka lat, od 2010 roku. Dlaczego w ogóle założył pan sobie taki cel?

— Skłoniła mnie do tego ciekawość świata. Uwielbiam poznawać nowe miejsca, nowych ludzi i nową kuchnię. Na moim przykładzie można powiedzieć, że idealnie można połączyć bieganie ze zwiedzaniem. Nie da się powiedzieć, które miejsce na ziemi wywarło na mnie największe wrażenie, bo każde jest wyjątkowe i miało w sobie coś pięknego.

— Ilu osobom w Polsce udało się to osiągnąć?

— Jestem pewnie pierwszą osobą w Olsztynie i z tego co

wiem czwartą w Polsce. Jeśli udałoby mi się ukończyć Grand Slam byłbym drugim Polakiem, której udało się to zrealizować.

— Biega pan od sześciu lat, od czego to się zaczęło?

— Do biegania zachęcił mnie kolega z wojska. Na początku za bardzo nie miałem na to ochoty i nie robiłem tego regularnie. Dopiero po jakimś czasie przerodziło się to w pasję. Jak w każdym sporcie sporą rolę odgrywa tu systematyczność. Czasami zrywam się nawet o 4 rano, żeby pobiegać. Średnio biegam około trzech godzin dziennie. Trzeba na to poświęcić sporo czasu, ale nawet się tego nie

czuje. Bywa, że poświęca się też zdrowie. Maraton w Rio de Janeiro przebiegłem ze złamaną nogą. Na siódmym kilometrze zacząłem odczuwać ból nogi, część maratonu musiałem przejść marszem, bo ból nie pozwalał mi biec. Ale ukończyłem go, bo byłem naprawdę zdeterminowany. Ukończyłem każdy bieg, który rozpocząłem.

— Jak pan walczy z tą ścianą?

— Myślę o pozytywnych rzeczach, o najbliższych, o pracy. To pomaga. Za to sama końcówka maratonu to

ogromna satysfakcja. Zapomina się o bólu i zmęczeniu, pojawia się czysta euforia.

— Ile czasu przygotowywał się pan do pierwszego maratonu?

— Około czterech miesięcy. Pierwszy maraton przebiegłem w 2009 roku w Krakowie. Wciągnęło mnie na dobre.

— Same treningi, to jak pan powiedział trzy godziny dziennie, do tego częste wyjazdy i podróże. Jak znosi to pana rodzina?

— Nie narzekają, jest pełna wyrozumiałość. Wspierają mnie jak mogą i starają się pomóc w realizowaniu mojej pasji. Jestem im za to bardzo wdzięczny. Mam to szczęście, że na każdym kroku spotykam się z pomocą. Wyjazd na Antarktydę również nie byłby możliwy, gdyby nie szereg osób, które mnie wsparły. Moja rodzina, przełożeni, sponsorzy oraz wielu innych ludzi, którzy bezinteresownie mi pomogli.



O sportowej pasji Mirosława Cydzika po raz pierwszy napisaliśmy w „Informatorze” w 2011 roku. Prezentujemy Państwu wywiad z olsztyńskim policjantem z tamtego okresu.

Z archiwum "Informatora": Mirosław Cydzik 2011 r.

„Czasami wstawiałem o godzinie czwartej rano, żeby pobiegać, bez względu na pogodę. Po jakimś czasie regularne treningi uzależniają. Wtedy nie ma formy przymusu, tylko chce się iść na trening. Dodatkowo poprawia się stan zdrowia, człowiek staje się radośniejszy. Dzięki treningom wydzielają się hormon szczęścia – endorfiny i one powodują, że człowiek jakoś inaczej podchodzi do życia, nie ma depresji. Zachęcam wszystkich do aktywności. To nie oznacza, że każdy musi biegać. Ale warto poszukać czegoś dla siebie, czegoś, co będzie odpowiednie, co przyniesie zadowolenie”.

Lubi aktywny wypoczynek, biega, skacze, jeździ na rowerze, bardzo lubi chodzić po górach. W ciągu niepełna trzech lat siedmiokrotnie przebiegł trasę maratonu, w tym w Rio de Janeiro, oraz w Marakeszu.

Zdobycie najwyższego szczytu Australii Góry Kościuszki (2228 m) oraz pokonanie trasy maratonu w Sydney, to kolejne wyzwania, jakie postawił sobie asp. Mirosław Cydzik – policjant KMP w Olsztynie, który 11 września wraz z grupą przyjaciół wyleciał samolotem na „podbój” Australii. Tuż przed wylotem z policjantem rozmawiała Bożena Przyborowska



- Najbliższe trzy tygodnie spędzi Pan wraz z grupą przyjaciół w Australii. Jakie macie plany?

- Chciałbym zdobyć Górę Kościuszki i wziąć udział w maratonie organizowanym w Sydney. W planach mamy również nurkowanie, aby zobaczyć rafy koralowe, a także zwiedzanie kontynentu, w tym dotarcie do świętej dla Aborygenów Góry Uluru. Chcę również spróbować przysmaków Aborygenów, poznać nowe kuchnie. Zawsze, jak gdzieś się wybieram, to degustuję lokalne potrawy.

- W grupie, z którą się Pan wybiera, tylko Pan jest policjantem?

- Ze służb mundurowych jestem w tej grupie rodzyńkiem. Wybieram się z grupą osób, które lubią pobiegać, aktyw-

nie spędzać swój wolny czas.

- I wszyscy bierzecie udział w maratonie organizowanym w Sydney?

- Tak, wszystkie osoby, które tam jadą (13 osób) wezmą udział w tym maratonie.

- Są to osoby, które poznawał Pan biorąc udział w różnych imprezach sportowych?

- Poznaliśmy się na pierwszym wyjeździe biegowym w Maroku 2010 roku. Tam się zaprzyjaźniliśmy i od tamtego czasu razem wybieramy się na różne imprezy biegowe w kraju i zagranicą.

- Jak przygotowywał się Pan do udziału w maratonie?

- Niestety, tym razem nie miałem czasu na przygotowanie. W ubiegłym roku zbyt mocno trenowałem, zbyt ambitnie, co spowodowało kontuzję, którą leczyłem do kwietnia tego roku.

- W ubiegłym roku, ukończył Pan trzy zagraniczne maratony: 31 stycznia 2010 r. Maraton w Marakeszu (Maroko), 9 maja 2010 r. Maraton w Pradze i 18 lipca 2010 r. Maraton w Rio de Janeiro, a oprócz tego kilkadziesiąt innych długodystansowych biegów. Z takim dorobkiem wydawałoby się, że Pan biega od zawsze, a nie od niespełna trzech lat.

- Zawsze byłem aktywną osobą, grałem w koszykówkę, jeździłem na rowerze. Do biegania namówił mnie kolega, który był ze mną w wojsku.

Swoje starty w zawodach rozpocząłem od udziału w Półmaratonie Świętych Mikołajów w Toruniu, w grudniu 2009, który wspominam z sentymentem.

I tak to się zaczęło. Był czas, kiedy miałem nawet do czterech startów w miesiącu.



- Praktycznie, co tydzień uczestniczył Pan w zawodach?

- Działo się, że były trzy biegi w ciągu weekendu.

- O jakich dystansach mówimy?

- od 5 km do półmaratonu.

- To jak Pan znalazł czas na regenerację organizmu?

- Teraz mogę powiedzieć, że to był przerost ambicji nad rozsądkiem.

Bieganie jest bardzo ciekawą dyscypliną sportu - ważna jest nie tylko tężyzna fizyczna, ale również higiena życia.

- Rozumiem, że w którymś momencie zdał Pan sobie sprawę z tego, że przeciąża organizm?

- Wiem, że trzeba słuchać swego organizmu.

Aby była pełnia sukcesu trzeba kierować się rozsądkiem, a nie ambicjami.

- Ukończył Pan siedem maratonów. Maraton w Sydney będzie Pana ósmym wyzwaniem. Z czego jest Pan najbardziej dumny?

- Z tego, że wszystkie biegi, które rozpocząłem udało się ukończyć. Cieszę mnie kontakty z ludźmi. Atmosfera wśród ludzi, którzy biegają nie wiąże się z rywalizacją, współzawodnictwem. Każdy zakłada sobie jakiś cel i go realizuje. Tu nie rywalizuje się bezpośrednio z inną osobą. Zawiera się dużo przyjaźni.

- A najbardziej przykre doświadczenie?

- Udział w maratonie w Rio był – jak do tej pory- najbardziej przykrym doświadczeniem.

Trasa maratonu była bardzo piękna, biegła wzdłuż plaż Macumba, Ipanema, Copacabana. Krajobraz się zmieniał, pojawiały się wzniesienia, trasa biegła również przez biedne dzielnice. Jak dotąd była to najpiękniejsza trasa maratonu. Niestety, złamana noga nie pozwoliła mi w pełni cieszyć się tym pięknem.

Startując w tym maratonie chciałem „złamać” trzy godziny, a złamałem nogę.

- Jaki cel postawił Pan sobie w związku ze swoim udziałem w maratonie w Sydney?

- Moim celem jest przebiec bez kontuzji od startu do mety. Cieszyć się biegiem.

Trasa jest dosyć ciekawa. Meta usytuowana jest przy najbardziej rozpoznawalnym obiekcie miasta - Operze w Sydney. To będzie ciekawym ukoronowaniem tego dystansu 42 km 195 m.

- Czy taki aktywny tryb życia pomaga Panu w pracy? Ma wpływ na samopoczucie?

- Oczywiście, że ma. Jak człowiek się nabiega, wypoci, to lepiej się czuje fizycznie i psychicznie. Jest w stanie normalnie egzystować.

- Czyli, takie dni jak dzisiaj - gdy na dworze leje, jest szaroburo – nie robią na Panu przygnębiającego wrażenia?

- Warunki atmosferycznie nie wpływają na mój nastrój, nie wpływają również na trening. Jestem w stanie biegać w temperaturze poniżej 18 stopni. Nie przeszkadza mi to wcale. Mogę biegać w śniegu, deszczu, a nawet, gdy jest burza z piorunami.

Przed kontuzją biegałem sześć razy w tygodniu. Tylko w czwartki nie trenowałem.

Bieganiu poświęcałem do czterech godzin dziennie – po pracy lub przed pracą. Czasami wstawałem o godzinie

czwartej rano, żeby pobiegać, bez względu na pogodę.

Po jakimś czasie regularne treningi uzależniają. Wtedy nie ma formy przymusu, tylko chce się iść na trening. Dodatkowo poprawia się stan zdrowia - miałem lekkie nadciśnienie, a dzięki bieganiu mam teraz bardzo niskie ciśnienie. Człowiek staje się radośniejszy.

Dzięki treningom wydzielają się hormon szczęścia – endorfiny i one powodują, że człowiek jakoś inaczej podchodzi do życia, nie ma depresji.

Zachęcam wszystkich do aktywności. To nie oznacza, że każdy musi biegać. Ale warto poszukać czegoś dla siebie, czegoś, co będzie odpowiednie, co przyniesie zadowolenie.

- A jak koledzy i koleżanki z pracy podchodzą do Pan pasji?

- Kibicują mi. Byłem mile zaskoczony po maratonie w Pradze, gdzie osiągnąłem „swoją życiówkę” – 3 godziny 7 minut. Przyjeżdżam do pracy, a na drzwiach są moje międzyczasy i dopisek- gratuluję!

Do dzisiaj widzę tą kartkę na drzwiach, którą przygotował mi kolega z pracy. Jest to bardzo miłe wspomnienie. Taka radość, że są ludzie, którzy potrafią się cieszyć sukcesami innych.

- Czego możemy Panu życzyć w związku z wyjazdem do Australii?

- Przede wszystkim, żeby zdrowo dojechać i zdrowo wrócić. A w przyszłości - „złamanie życiówki” - a więc: „złamanie trójki”, a nie nogi.

Rozmawiała Bożena Przyborowska



Policjanci uczą "klasę mundurową"

Od 30 października 2014 r. policjanci Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie wspierają kadrę pedagogiczną Zespołu Szkół w Dobrym Mieście w realizacji programu nauczania klas o profilu mundurowym.

Zgodnie z zapisami Porozumienia zawartego pomiędzy Komendantem Miejskim Policji w Olsztynie a Dyrektorem Szkoły, wsparcie to polega między innymi na prowadzeniu przez policjantów zajęć lekcyjnych, podczas których młodzież zapoznawana jest ze specyfiką służby w Policji, a także na goszczeniu uczniów w jednostce Policji.

W Zespole Szkół w Dobrym Mieście od roku szkolnego 2013/2014 realizowana jest innowacja pedagogiczna, w ramach której przedmiot Edukacja dla bezpieczeństwa rozszerzono o zagadnienia związane z pracą w Wojsku i Policji.

30 października 2014 r. zawarte zostało porozumienie pomiędzy Komendantem Miejskim Policji w Olsztynie, insp. Andrzejem Góźdź a Dyrektorem Szkoły, mgr Andrzejem Wonią, w ramach którego funkcjonariusze zobowiązali się m.in. do prowadzenia zajęć lekcyjnych z uczniami klas o profilu mundurowym.

Pierwsze zajęcia dla uczniów klasy II Liceum Ogólnokształcącego funkcjonującego w przywołanym Zespole Szkół w Dobrym Mieście, poprowadzili policjanci z Komisariatu Policji w Dobrym Mieście – asp. szt. Dariusz Pawełczyk i asp. szt. Bogdan Tomasiak.

Funkcjonariusze opowiedzieli o środkach przymusu bezpośredniego, którymi dysponuje Policja, zapoznali uczniów z podstawami prawnymi i faktycznymi użycia tych środków, ich rodzajami, zasadami użycia ŚPB. Dla młodzieży przygotowana została prezentacja multimedialna, zawierająca kompendium wiedzy na temat ŚPB, uczniowie mieli również możliwość obejrzenia z bliska m.in. kajdanek i pałki policyjnej.

Kolejne spotkanie młodzieży z klasy mundurowej z dobrodziejstwami policjantami odbyło się w grudniu, na terenie Komisariatu, po którym uczniów oprowadził Komendant – kom. Krzysztof Asztemborski. Uczniowie mieli okazję z bliska zobaczyć, jak wygląda praca między innymi dyżurnego jednostki, czy też dzielnicowego. Komendant przybliżył uczniom historię polskiej Policji, a także wyjaśnił strukturę organizacyjną w Policji, omawiając zadania poszczególnych pionów.

Założeniem stron porozumienia jest stworzenie młodzieży, która swoją przyszłość planuje związać z formacjami mundurowymi, takich warunków kształcenia, które w sposób profesjonalny pozwolą zapoznać się ze specyfiką, zadaniami i podstawowymi umiejętnościami w służbie policyjnej i pośiąść wiedzę na temat teoretycznego przygotowania policyjnego, by jednocześnie przygotować uczniów do przyszłych egzaminów kwalifikujących do służby w Policji. Spotkania policjantów z młodzieżą służą również propagowaniu i kształtowaniu pozytywnego wizerunku Policji.

Lidia Cynt

zdjęcia dzięki uprzejmości Szkoły

Braniewo : Kamizelki odblaskowe dla dzieci z gminy Lelkowo

Komendant Powiatowy Policji w Braniewie wspólnie z kierownikiem Ognia Ruchu Drogowego wręczyli najmłodszym mieszkańcom gminy Lelkowo kamizelki odblaskowe zakupione w trosce o ich bezpieczeństwo przez lokalnego wójta – Pana Stanisława Popiela. Odblaski są niezwykle ważne, zwłaszcza na obszarach wiejskich, gdzie jest mniej chodników. Podczas spotkania dzieci wysłuchały także bardzo cennych rad związanych z ich bezpieczeństwem.

W Lelkowie oraz Zagajach uczniowie klas I-III miejscowych szkół otrzymali kamizelki odblaskowe na nietypowej lekcji przeprowadzonej przez mł. asp. Macieja Sucheckiego - kierownika Ognia Ruchu Drogowego KPP w Braniewie. Dzieci odwiedził również Komendant Powiatowy Policji insp. Grzegorz Sieński, a realizowanym czynnościom towarzyszyli dyrektorzy szkół.

Akcja nie byłaby możliwa do przeprowadzenia bez wsparcia wójta gminy Lelkowo, Pana Stanisława Popiela, który w trosce o bezpieczeństwo swoich najmłodszych mieszkańców przeznaczył środki na zakup ponad 70 kamizelek dla każdego ucznia.

Maluchy bardzo aktywnie uczestniczyły w spotkaniu, odpowiadały na pytania, które zadawał im. mł. asp. Maciej Suchecki. Każde z nich mogło przekonać się, jak ważne jest to, aby poruszać się właściwą stroną jezdni, gdy nie ma chodników, jak cenne są dla pieszych odblaski zwłaszcza noszone już po zmierzchu. Nasi milusińscy zapewniali, że od momentu wręczenia kamizelek odblaskowych będą je nosić.

Akcją objęte zostały nie tylko dzieci, ale również dorośli mieszkańcy gminy Lelkowo. Policjanci oraz lokalny wójt mają na uwadze także ich bezpieczeństwo. Dlatego też,

funkcjonariusze ruchu drogowego mają w swoich radiowozach dodatkowe kamizelki, przeznaczone dla tych, którzy po zmierzchu decydują się spacerować bez oświetlenia.

Policjanci po raz kolejny zachęcają pieszych, a w szczególności dzieci, motorowzystów, oraz cyklistów do noszenia kamizelek i elementów odblaskowych, zwłaszcza gdy zapada zmierzch.

Trudne warunki atmosferyczne, ograniczona widoczność, mgła, opady deszczu, czy śniegu, to także potencjalne zagrożenie dla niechronionych uczestników ruchu drogowego. Stosowanie odblasków bez wątpienia zwiększa ich bezpieczeństwo. Poprawienie ich widoczności pozwala na bezpieczne wykonanie manewrów takich jak wyprzedzanie, omijanie i wymijanie przez inny pojazd.

sierż. Jolanta Ciszewska



Nowości teleinformatyczne!

W warmińsko-mazurskiej Policji działa nowa aplikacja pod nazwą Centralny System Taryfikacyjny. Twórcą i administratorem systemu jest Paweł Żaklicki z Sekcji Telekomunikacji Wydziału Łączności i Informatyki KWP w Olsztynie.

Centralny System Taryfikacyjny (CST) "Telbaza" jest systemem zbierającym i przechowującym w bazie danych dane taryfikacyjne ze wszystkich systemów telekomunikacyjnych w garnizonie, zarówno z tradycyjnych central telefonicznych, jak i z systemów telefonii VoIP.

Jedną z wielu funkcjonalności CST jest udostępnianie abonentom w trybie on-line informacji o połączeniach na używanych przez nich numerach telefonów, oraz umożliwienie rozliczenia się z wykonanych połączeń prywatnych drogą elektroniczną, zamiast wykorzystywanych do tej pory bilingów papierowych.

Obecnie system wyposażono o dodatkową funkcjonalność w postaci elektronicznej książki telefonicznej, dostępnej w sieci PSTD ze stanowisk komputerowych.

Aplikacja z powodzeniem zastąpiła tradycyjną (papierową) wersję książki telefonicznej jednostek Policji garnizonu warmińsko-mazurskiego.

Administratorem systemu oraz twórcą wielu dodatkowych funkcjonalności jest Paweł Żaklicki z Sekcji Telekomunikacji Wydziału Łączności i Informatyki KWP w Olsztynie, z którym rozmowę przedstawimy w następnym wydaniu „Informatora”.



Post. Maciej Sarnacki z OPP znowu na podium

Mistrzostwo Polski w najcięższej kategorii judo powyżej 100 kg, trzecie miejsce w prestiżowym Grand Slamie rozgrywanym w Rosji, piąte miejsce w Grand Prix w Mongolii, siódme w Grand Prix w Chorwacji – o tych sukcesach post. Macieja Sarnackiego z OPP pisaliśmy w poprzednich wydaniach „Informatora”.

W ostatnim czasie Maciej po raz kolejny pokazał, że jest w światowej czołówce judo.

W prestiżowym konkursie w Abu Dhabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, które odbyły się pod koniec 2014 roku oraz w zawodach Grand Prix Jeju rozgrywanych w Korei Południowej stawał na III miejscu podium!

Post. Maciej Sarnacki z OPP ma największą do tej pory ilość punktów rankingowych ze wszystkich judoków w całej Polsce i jest jednym z trzech Polaków, którzy kwalifikują się do udziału w Igrzyskach Olimpijskich, które w 2016 roku odbędą się w Rio de Janeiro.

B.P.

Szkolenie dzielnicowych

Informacje o szkoleniu kierowników rewirów dzielnicowych i innych przełożonych dzielnicowych jednostek warmińsko-mazurskiej Policji przygotowała podinsp. Jolanta Łukasiak z Wydziału Prewencji KWP w Olsztynie

Zgodnie z Wykazem tematów szkoleniowych realizowanych przez ekspertów i specjalistów KWP w Olsztynie w ramach doskonalenia zawodowego organizowanego lokalnie na rzecz jednostek terenowych w 2014 r. – zatwierdzonym do realizacji przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie – nadinsp. Józefa Gdańskiego, Wydział Prewencji KWP w Olsztynie, trzech grupach i trzech terminach: 20, 26 i 28.11.2014 r. zrealizował szkolenie dla kierowników rewirów dzielnicowych i innych bezpośrednich przełożonych dzielnicowych województwa warmińsko – mazurskiego – łącznie ok. 70 policjantów.

Szkolenie zorganizowali i przeprowadzili: podinsp. Jolanta Łukasiak – wojewódzki koordynator ds. służby dzielnicowych i mł.asp. Marcin Szczesny – nadzorujący wykorzystanie modułu Siły i Środki w Systemie Wspomagania Dowodzenia.

W szkoleniu uczestniczyli policjanci, którzy w zależności od funkcjonujących struktur w poszczególnych jednostkach Policji, są bezpośrednimi przełożonymi dzielnicowych i z racji zajmowanych stanowisk pełnią nadzór nad ich służbą. Największą grupę uczestników szkolenia stanowili kierownicy rewirów dzielnicowych i kierownicy posterunków Policji, ale w szkoleniu brali także udział komendanci komisariatów Policji, a w sytuacjach, gdzie w strukturach wydziałów prewencji na poziomie KPP funkcjonują zespoły dzielnicowych – uczestnikami szkolenia byli naczelnicy, bądź zastępcy naczelników tych wydziałów.

Na szkoleniu omówiono przede wszystkim: organizację służby dzielnicowych - zgodnie z Zarządzeniem Nr 528 Komendanta Głównego Policji z dnia 6.06.2014 r. w sprawie w sprawie form i metod wykonywania zadań przez dzielnicowego i kierownika rewiru dzielnicowych (z późn. zm.) ze szczególnym omówieniem zadań kierowników rewirów i innych bezpośrednich przełożonych dzielnicowych, z uwzględnieniem dokumentowania czynności związanych z organizacją i pełnieniem służby dzielnicowych w Systemie Wspomagania Dowodzenia (SWD); właściwe rozliczanie sił i czasu służby dzielnicowych w Systemie Elektronicznej Sprawozdawczości Policji (SESPol.) w statystycznych formularzach III/1 i III/9.

Szkolenie miało na celu przypomnienie wymagań ustanowionych w zarządzeniach Komendanta Głównego Policji regulujących omawiane kwestie, ze wskazaniem ich właściwej interpretacji, a co za tym idzie właściwej realizacji wymaganych zadań. W dużej części szkolenie miało charakter „roboczy”. Wykorzystując możliwość zebrania tak dużej grupy szkoleniowej uwzględniono w nim czas na pytania i zgłaszanie problemów istniejących w poszczególnych komórkach organizacyjnych. Po szkoleniu, za pośrednictwem poczty Lotus, wszystkich uczestnikom szkolenia przesłano materiały szkoleniowe w formie prezentacji multimedialnych, jak i omawianych przepisów, instrukcji i pism.

Organizatorzy szkolenia dziękują Panu Komendantowi Powiatowemu Policji w Ełku oraz dowódcy Oddziału Prewencji Policji za udostępnienie Sali.

podinsp. Jolanta Łukasiak



Zapraszamy na treningi antystresowe!

Psychologowie z Sekcji Psychologów KWP w Olsztynie zapraszają wszystkich chętnych na trening antystresowy, który od 16 stycznia 2015 roku odbywać się będzie w każdy piątek przy ul. ul. Piłsudskiego 5 (dawniej KS Gwardii) w godzinach od 13.30 do 15.30.

Warunkiem uczestnictwa w zajęciach jest zgoda przełożonego na udział w zajęciach oraz wcześniejsze zapisanie się w sekretariacie Sekcji Psychologów (tel. 731 44 10).

Organizatorzy zajęć proszą uczestników o przyniesienie karimaty lub koca oraz stroju sportowego. Jednym z celów szkolenia jest nauka konstruktywnych umiejętności radzenia sobie ze skutkami stresu zawodowego.

Podczas zajęć poruszane będą zagadnienia związane z promowaniem zdrowego stylu życia i stosowaniem konstruktywnych sposobów radzenia sobie ze stresem. Jeden z psychologów prowadzących zajęcia powiedział: „Będziemy doskonalić również umiejętność koncentracji uwagi, co ma na celu poprawę efektywności realizowanych zadań w sytuacjach stresu zawodowego.

Zajęcia antystresowe są alternatywą m.in. dla szeroko rozumianych uzależnień oraz zapobiegają chorobom psychosomatycznym.

Systematyczne realizowanie zaleconego treningu w konsekwencji może przełożyć się na zminimalizowanie absencji chorobowej.

Zajęcia prowadzone są w bardzo przyjaznej atmosferze, w bezpiecznej formie, z zachowaniem dużej wrażliwości na potrzeby uczestników.

Techniki, z których będziemy korzystać, to trening relaksacyjny, autogenny, wizualizacja, trening oddechowy oraz zajęcia ruchowe.

Przyjęliśmy zasadę, że warsztaty będą odbywały się raz w tygodniu, w grupie do 15 osób.

Grupa ma charakter otwarty, a zajęcia odbędą się nawet dla jednego uczestnika”.

B.P.

W trosce o bezpieczeństwo dzieci

Dzielnicowi z Posterunku Policji w Olsztynie spotkali się z dziećmi z Niepublicznego Przedszkola „Śmieszek” w Olsztynie. Opowiedzieli o swoim zawodzie i uczyli bezpiecznych zachowań na drodze, podczas zabaw w domu, w przedszkolu i na podwórku.

Asp. Zbigniew Czossek i mł. asp. Arkadiusz Piechota dzielnicowi z Posterunku Policji w Olsztynie odwiedzili dzieci z Niepublicznego Przedszkola „Śmieszek” na olsztyńskich osiedlach Jaroty i Nagórki. Podczas spotkania opowiedzieli dzieciom o swojej pracy, przedszkolaki miały możliwość przymierzenia elementów policyjnego umundurowania. Dzieci zobaczyły, jak ubiera się policjant, który pilnuje porządku podczas meczu piłkarskiego, dowiedziały się, czym zajmuje się dzielnicowy, przymierały czapki, które nosi policjant latem i zimą oraz zobaczyły charakterystyczne elementy ubioru policjanta pilnującego bezpieczeństwa na drogach.

Spotkanie z dziećmi służy poznaniu przez najmłodszych różnych zawodów, ale jest przede wszystkim okazją do tego, by uczyć dzieci bezpiecznych zachowań i tego, jak reagować, gdy dzieje się im krzywda. Policjanci wyjaśnili dzieciom, jak należy poruszać się po drogach, by bezpiecznie dotrzeć do celu. O tym, że zawsze jadąc samochodem musimy zapinać pasy – zarówno dorośli, jak i dzieci siedzące w foteliku – policjanci uczyli, wręczając każdemu przedszkolakowi kolorowaną, przedstawiającą rodzinę jadącą autem. Policjanci podkreślali również, że każde dziecko bawiąc się w domu, w przedszkolu i na podwórku musi uważać na siebie i inne dzieci, zawsze słuchać się dorosłych, którzy najlepiej zadbają o ich bezpieczeństwo.

Na koniec spotkania policjanci nauczili dzieci numeru telefonu, pod który dzwonimy, gdy komuś dzieje się krzywda. Dzieci dowiedziały się, co należy powiedzieć dyżurującemu pod tym numerem telefonu policjantowi, by mógł on jak najszybciej przysłać do pomocy.

Lidia Cynt



Rotary
Club Olsztyn



Podziękowanie

dla insp. Andrzeja Góździa
Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie

za dotychczasową współpracę przy organizacji Rotariańskiej Majówki Lotniczej
oraz wspieranie rotariańskich idei opartych
na nasieniu pomocy potrzebującym, szerzeniu godnych
i wartościowych postaw.

W imieniu swoim i wszystkich Członków Rotary Club Olsztyn,
z wyrazami uznania



Jerzy Christa
[Signature]
Prezydent
Rotary Club Olsztyn



Olsztyn, dnia 18 grudnia 2014 roku



WICEMARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
Wioletta Śląska-Zysk

Olsztyn, 9 stycznia 2015 roku

Szanowny Pan
nadinsp. Józef Gdański
Komendant Wojewódzkiej
Policji w Olsztynie

Szanowny Panie Komendancu!

Z okazji uroczystości ślubowania nowo przyjętych do służby funkcjonariuszy Policji, składam na Pana ręce wyrazy najwyższego uznania. Służba w Policji pełna jest napięć i stresów, a Państwo podjęliście decyzję, która w przyszłości często będzie mieć wpływ na życie i zdrowie ludzi. Ta decyzja jest niezwykłym wyzwaniem i wiąże się z ciągłym doskonaleniem własnych umiejętności oraz pracą nad sobą.

Dziękuję za to, że nie bacząc na niedogodności i niebezpieczeństwa zdecydowaliście się realizować niełatwe zadania służbowe. Policjant to trudny zawód, ale także szlachetna służba przeznaczona poświęceniem i oddaniem drugiemu człowiekowi.

Pragnę, by Wasz trud i zaangażowanie zawsze cieszyły się uznaniem a policyjny mundur nieodłącznie wiązał się ze społecznym szacunkiem i poważaniem.

Panie i Panowie Policjanci, życzę Wam, Waszym rodzinom dużo zdrowia i pomyślności w życiu osobistym, satysfakcji zawodowej oraz sukcesów w pracy i służbie.

Z poważaniem

Wioletta Śląska-Zysk

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2
w Bartoszczach
dziękuję
Komendantowi Powiatowemu Policji
w Bartoszczach
za umożliwienie uczniom klasy II LO B
naszej szkoły poznania specyfikę zawodu policjanta
podczas spotkania z Oficerem Prasowym oraz innymi
pracownikami KPP w Bartoszczach
w dniu 11 grudnia 2014 roku.

DYREKTOR
[Signature]
mgr Zbigniew Pietrzak

OLSZTYŃSKI KLUB SPORTOWY STOMIL OLSZTYN

10-569 OLSZTYN ul. Piłsudskiego 69a,
tel./fax. 89-534-12-38
Regon: 519475514, NIP: 739-33-07-330
Konto: ING 80 1050 1764 1000 0090 3012 7964



Olsztyn, dn. 15 grudnia 2014 r.

*Wielkie przyjaźnie zawiązują się
w pogoni za jakimś ideałem,
w obronie jakiejś sprawy,
w trudach poszukiwań...*
Teilhard de Chardin

Sz. P. nadinsp. Józef Gdański
Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

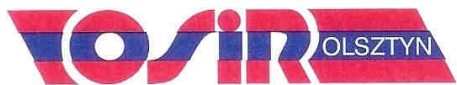
Szanowny Panie Komendancu,

Pragnę serdecznie podziękować Państwu za obecność i wsparcie w mijającym, jakże udanym dla nas, 2014 roku.

Osiągnięcie tak wysokiej pozycji w ligowej tabeli po rundzie jesiennej trwającego sezonu, nie byłoby możliwe bez Waszego udziału. To dzięki Wam możemy dziś z powodzeniem grać na zapleczu Ekstraklasy. W imieniu pracowników i zawodników klubu składam Państwu gorące podziękowania i liczę na Wasze wsparcie w nadchodzącym roku kalendarzowym. Cieszymy się, że są Państwo częścią naszej piłkarskiej rodziny, dzięki czemu możemy optymistycznie patrzeć w przyszłość.

Wierzę, że wspólnym wysiłkiem uda nam się zbudować mocny zespół, a dzięki temu nadchodzący rok, podczas którego będziemy świętować 70. rocznicę powstania klubu, będzie dla wszystkich w Olsztynie atrakcyjny pod względem sportowym, jak i promującym markę Stomilu, a co za tym idzie również marki naszych Sponsorów i Partnerów.

z uprzejmym pozdrowieniem
Robert Lisowski

**OŚRODEK SPORTU I REKREACJI**

CRS.3062.1.2014

Olsztyn, dn. 15.12.2014r.

Szanowny Pan**Andrzej Gózdź****Komendant Miejski Policji****w Olsztynie**

Szanowny Panie Komendancie,

składam na Pana ręce serdeczne podziękowania za współpracę przy zapewnieniu bezpieczeństwa osób kąpiących się i uprawiających sporty wodne na akwenach miasta Olsztyna w 2014 roku.

Szczególnie pragnę podziękować Zespołowi Prewencji Na Wodach i Terenach Przywodnych kierowanemu przez Nadkomisarza Jana Melera, za współpracę w zakresie zabezpieczania regat żeglarskich i innych imprez sportowych organizowanych przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie w oparciu o Bazę Sportów Wodnych „Słoneczna Polana”, Kąpieliska Sezonowe nad Jeziorami Ukiel i Skanda oraz Centrum Rekreacyjno-Sportowe „Ukiel”.

Wyjątkowy profesjonalizm oraz duże zaangażowanie pracujących tam funkcjonariuszy pozwoliły na bezpieczne przeprowadzenie tak wielkich imprez i zawodów sportowych jak: Puchar Polski Jachtów Kabinowych, Elemental Triathlon Olsztyn 2014 oraz wielu innych cyklicznych zawodów, na czele z Żeglarskim Pucharem Olsztyna w klasie Omega, czy koncertami w ramach Olsztyn Green Festiwal 2014.

Jednocześnie jestem przekonany, że udostępniony niedawno Pańskim służbom całoroczny posterunek znajdujący się na terenie Centrum Rekreacyjno-Sportowego „Ukiel” znacząco wpłynie na porządek publiczny i bezpieczeństwo osób przebywających na terenie jednego z najnowocześniejszych kompleksów tego typu w kraju i wzorem lat ubiegłych pozwoli wspólnie utworzyć jeszcze bezpieczniejsze miejsce wypoczynku dla mieszkańców Olsztyna.

Z poważaniem

DYREKTOR*Jerzy Litwiński*

DYPLOM

dla

MIROŚŁAWA BARANOWSKIEGOza udział w konkursie
„Skarb Krzywoustego”
zorganizowanym z okazji

95-lecia powołania Policji Państwowej.

KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI
gen. bryg. Marek DZIALOŚZYŃSKI

Warszawa, 20 grudnia 2014 r.

Komenda Miejska
Policji w Olsztynie
Olsztyn
Ul. BorezaOśrodek Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży
w Olsztynie przy ul. Wiecherta 23adziękuję Dzielnicy Policji
Osiedla Jaroty - Pieczewoza okazywaną pomoc i wsparcie w realizowaniu zadań na rzecz uczestników placówki,
za życzliwość i współpracę dzielnicowych w ramach Zespołu Pomocy Dziecku i
Rodzinie, dziękujemy za każdy gest dobrego serca służący rozwiązywaniu trudności
dzieci i ich rodzin.Życzymy wszystkim pracownikom
wiele radości z okazji Świąt Bożego Narodzenia a na każdy dzień Nowego Roku tylko
dobrych chwil wypełnionych życzliwością.

KIEROWNIK

mgr Ewa Wymarek

W imieniu Komendanta Głównego Policji i swoim własnym pragnę serdecznie podziękować Panu Komendantowi za dotychczasową współpracę i wsparcie w postaci delegowania podległych funkcjonariuszy wchodzących w skład grupy *Spotters Team Polska* do działań realizowanych w związku z zabezpieczeniem masowych imprez sportowych o charakterze międzynarodowym.

Funkcjonariusze wchodzący w skład grupy *Spotters Team Polska* w bieżącym roku wzięli udział w policyjnym zabezpieczeniu 6 meczów piłkarskich o charakterze międzynarodowym, przeprowadzonych na terenie RP oraz w Portugalii. Działania podejmowane przez policjantów STP pozytywnie wpłynęły na poprawę poziomu bezpieczeństwa zabezpieczanych masowych imprez sportowych. Bardzo dobre przygotowanie merytoryczne policjantów, ich zaangażowanie i rzetelność podczas wykonywania obowiązków służbowych poza granicami RP zostały szczególnie wysoko ocenione przez podmioty zagraniczne i przyczyniły się do bardzo pozytywnego wizerunku polskiej Policji na arenie międzynarodowej.

W związku z powyższym uprzejmie informuję Pana Komendanta, że Komendant Główny Policji wyróżnił niżej wymienionych funkcjonariuszy nagrodą motywacyjną:

1. podkom. Tomasz Organek – KWP Białystok
2. asp. Michał Wilczyński – KWP Białystok
3. asp. Jakub Szulc – KWP Bydgoszcz
4. asp. Dominik Adamczyk – KWP Gdańsk
5. st. asp. Adrian Koczan – KWP Gorzów Wielkopolski
6. nadkom. Maciej Mierkułow – KWP Katowice
7. st. asp. Jacek Kroczyk – KWP Katowice
8. st. asp. Wojciech Chudzik – KWP Katowice
9. asp. Krzysztof Śladowski – KWP Katowice
10. mł. asp. Radosław Kolasa – KWP Katowice
11. asp. Michał Niedziela – KWP Kielce
12. mł. asp. Krzysztof Adamski – KWP Lublin
13. kom. Marek Tarwacki – KWP Olsztyn

Pragnę wyrazić nadzieję, że w nadchodzącym 2015 roku współpraca policyjna we wspomnianym obszarze zabezpieczenia meczów o charakterze międzynarodowym będzie kontynuowana w oparciu o dotychczas wypracowane standardy i przebiegać pomyślnie.

DYREKTOR
GŁÓWNEGO STABU POLICJI
KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI

mgr Krzysztof LIS



Areszt Śledczy w Olsztynie

10-575 Olsztyn, Al. J. Piłsudskiego 3, tel. (89) 524 86 00, fax 527 86 80, e-mail: as_olsztyn@sw.gov.pl



Olsztyn 16.12.2014

Pan Komendant
Komendy Miejskiej Policji
w Olsztynie

Pragnę złożyć podziękowanie na ręce Pana Komendanta dla funkcjonariuszy służby ruchu drogowego pełniących służbę w dniu 06.12.2014 na odcinku drogi Dorotowo – Stawiguda.

Funkcjonariusze Ci wykazali się dużym profesjonalizmem, zaangażowaniem i pomocą podczas zdarzenia drogowego mającego miejsce na tym odcinku drogi około godziny 17.00.

Z poważaniem

mgr DZIEKUNIA
ARESZTU ŚLEDZIEGO
w Olsztynie
mgr mgr Katarzyna Klimczak

